PAJĄCZEK

**PIOTRUŚ I MIKOŁAJ**

Był chłopiec z "Domu Dziecka", który nie miał rodziny. Miał na imię Piotruś. Postanowił napisać list do Świętego Mikołaja. Zapytał się w liście, czy może pomóc Świętemu Mikołajowi.   
I chłopiec marzył, żeby pomagać. Postanowił ten list wysłać. Podał swój adres w "Domu Dziecka"   
i czekał na list od Mikołaja. Położył się do łóżka i myślał, czy Mikołaj mu odpisze. I czy się zgodzi. I list nie przychodził. Chłopiec się po prostu pogniewał na Mikołaja, że mu nawet nie odpisał.

Ale pewnego razu ktoś puka do drzwi. I mówi:

- Ja do Piotrka.

Pani Dyrektor z "Domu Dziecka" pyta:

- Kto ty jesteś?

Bo on nie był ubrany jak Mikołaj. Był ubrany w sposób zwykły.

A on odpowiada:

- Święty Mikołaj. Chciałbym zabrać Piotrka do mojej Krainy, by mi pomógł zrobić prezenty.

- A na ile dni chce go pan zabrać? I udowodnij, że jesteś Mikołajem.

Mikołaj miał magiczną kulę. Kładł na nią ręce i było widać jego Krainę Zabawek.

- Pani zobaczy, to moja Kraina.

A jak Pani położyła ręce na kuli nie było widac Krainy.

I Pani Dyrektor uwierzyła, że ten pan jest naprawdę Świętym Mikołajem.

Mikołaj powiedział, że zna na pamięć listy, i co ona chce dostać i wszystkie dzieci.

I Pani powiedziała:

- Wiem, że pan jest Mikołajem i może Pan zabrać Piotrka do swojej Krainy.

- Mikołaj postanowił wziąć go na próbę. Magiczną kulę zostawił Pani, żeby mogła widzieć, co u Piotrka. Powiedział jej magiczne słowo, jak tę kulę się włącza.

I pojechali saniami.

Piotrek miał przestraszoną minę.

U Mikołaja Piotrek pomagał szykować prezenty.

I były Święta.

I Mikołaj zadzwonił do Domu Dziecka, co zrobić, by być rodziną zastępczą. I Pani Dyrektor powiedziała, że musi iść do sądu.

Mikołaj z Piotrusiem porozwozili prezenty. Pojechali też do "Domu Dziecka" i do wszystkich "Domów Dziecka" i dali dużo prezentów.

Piotrek też czekał na prezent.

Mikołaj się zastanawiał, co mu dać. I zadzwonił do opiekunki, po cichu i z nią rozmawiał, by Piotrek nie słyszał. I ta pani powiedziała, że on lubi rzeczy sportowe.

Mikołaj zrobił Piotrkowi strój i piłkę nożną. I schował jak Piotrek był na dworzu, żeby

nie widział.

Przyszły Święta i Piotruś czekał na prezent od Mikołaja.

Jak Piotruś nakrywał do stołu, to Mikołaj wszedł przez komin i położył prezenty pod choinką.

I żona Mikołaja, jak jedli, mówi:

- Zobacz jakiś prezent jest pod choinką.

Piotruś podszedł i patrzy jest napis "Piotrek". I otworzył. I patrzy: piłka i strój sportowy. Ucieszył się bardzo.

Po świętach Piotrek się popłakał, że musi Mikołaja opuścić.

I Mikołaj odwiózł Piotrka do "Domu Dziecka".

Pani Dyrektor mówi:

- Mam papier o zgodzie. Pan może być rodziną zastępczą.

I Piotruś się bardzo ucieszył.

Ze wszystkim się pożegnał.

Mikołaj już kuli nie zabrał, żeby Pani Dyrektor patrzyła, co Piotruś w Krainie robi.

I Piotruś powiedział na pożegnanie:

- Za rok będziemy dla was robić prezenty i was odwiedzę.